

ŁOWICZANIN

Tygodnik narodowy, społeczno-polityczny i gospodarczy poświęcony sprawom Łowicza i okolic. Wychodzi co piątek.

Cena numeru 30 groszy, kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł.

— Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: —

Przed tekstem na 1 stronie 1 zł. 50 gr. *
Nekrologi i reklamy 1 złoty. **

* Ogłoszenia zwyczajne wiersz 80 groszy
** Drobnie ogłoszenie za wyraz 30 groszy

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52
Rękopisów niezastzeżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 pop.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

Koncesjonowany przez Główny Urząd Miar
zakład wyrobu i naprawy

W a g

T. JANKOWSKIEGO
w Łowiczu, ul. Zduńska 32

przyjmuje wszelkiego rodzaju wagi do naprawy
i przedstawia takowe do ostemplowania.

Ceny umiarkowane.

Do kulturalnie myślących Obywateli m. Łowicza!

Prastary gród Łowicz, w porównaniu do innych miast prowincjonalnych, jest naprawdę pięknym miastem. Starożytne świątynie z piękną Kolegiatą na czele, oraz stare domy w rynkach z charakterystycznie budowanymi sklepionymi i fasadami, mówią bardzo wiele o przeszłości, mówią o tej wysokiej kulturze, jaka tu w Łowiczu przed wiekami panowała. Pamiątki te stanowią widome świadectwo, że Polska położona geograficznie na granicy dwóch kultur, kultury Zachodu i Wschodu, sama ciążyła ku kulturze Zachodu i była kulturą tej na ziemiach swoich wyrazicielką. Po upadku Państwa Polskiego, przeżyliśmy okres, który słusznie można by nazwać „wiekiem klęski”, bowiem satrapi nasi w ciągu tego okresu czynili wszystko, ażeby na ziemiach polskich, a szczególnie w miastach polskich, zatrzeć ślady tej naszej, starej, zdobytej wiekami, kultury.

W Łowiczu niejedno zostało zatarte i zburzone, to też, korzystając dziś ze swobód i z możliwości kulturalnego rozwoju, jakie daje Wolna Polska, musimy poważnie zastanowić się nad uratowaniem przynajmniej tych jeszcze zabytków, jakie częściowo w Łowiczu od zagłady ocalały.

Musimy dbać o to, ażeby Łowicz, do którego stale różne wycieczki cudzoziemskie przyjeżdżają, był doprowadzony do takiego stanu, ażebyśmy wobec obcych nie potrzebowali się wstydzić.

Musimy rozumieć, że tak, jak dbamy o nasze mieszkania, ażeby w tych mieszkaniach uczynić sobie życie przyjemnym, tak samo musimy dbać o całość kształtu wyglądu miasta, które jest dla nas rozszerzeniem mieszkaniem.

W mieście Łowiczu, dla osiągnięcia tych celów kulturalnych, powstaje „Towarzystwo upiększania miasta Łowicza” Towarzystwo to dążyć będzie do upiększania miasta, pielęgnując przeszłość, licząc się z teraźniejszością i mając na widoku perspektywę przyszłości.

Komunikując o powyższym, zapraszam wszystkich kulturalnie myślących obywateli, do zapisywania się na członków. Nie chodzi o środki materialne, lecz chodzi głównie o pracę i zrozumienie zadań.

Zadania są duże, lecz przy dobrej woli społeczeństwa i współdziałaniu Władz państwowych i czynników samorządowych, dużo się da zrobić.

Uprzejmie proszę o zgłaszanie współpracy w tym kierunku do p. Zielińskiego, Sekretarza Magistratu, lub wprost do mnie.

Jan Michalski
Burmistrz m. Łowicza.

Łowicz w styczniu 1931 r.

Miecz Damoklesa

Odpowiedzialność właścicieli domów i ich zastępców
za prowadzenie meldunków.

(„Miasto Polskie” Nr. 3-18-1931).

Rozporządzenie Ministra Spr. Wewn. z dn. 16 października 1930 r. o meldunkach i księgach ludności oraz Instrukcja tegoż Ministra z dnia 27 listopada 1930 r., wprowadzające w życie z dniem 1 stycznia 1931 r. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16 marca 1928 r. o ewidencji i kontroli ruchu ludności zawieszają miecz Damoklesa nad głowami właścicieli domów lub ich zastępcami.

Już w r. 1928, natychmiast po ukazaniu się Rozporządzenia Prezydenta omówiliśmy w „Miście Polskim” *) groźne niebezpieczeństwo, wpływające z rzeczonych Rozporządzenia dla właścicieli. Wykazywali surowość doraźnych kar, groźących

*) Patrz Nr. Nr. 21, 22 i 23 „Miasta Polsk.” z 1928 r.

właścicielom za drobne, być może, wykroczenia w prowadzeniu meldunków oraz na trudności ich uniknięcia, mimo najlepszej woli i chęci.

Uspokajano nas wówczas, że szczegółowe rozporządzenia i instrukcje wyjaśnią wysuwane przez nas wątpliwości i złagodzą surową na pozór odpowiedzialność przewidzianą przez Rozporządzenie Prezydenta.

Niestety — nie stało się ani jedno, ani drugie. Groza niebezpieczeństwa pozostała i stała się aktualna z chwilą wprowadzenia w życie przepisów obowiązujących.

Zmuszeni jesteśmy więc raz jeszcze przypomnieć ją naszym czytelnikom.

Pomijając kary stosowane względem fałszerzy dokumentów, osób z fałszerstw tych świadomie korzystających, lub osób składających świadomie fałszywe zeznania, karanych grzywną do 10.000 zł., lub więzieniem do 1 roku, albo też obu karami łącznie, pragniemy zwrócić uwagę zainteresowanych na art. 25 Rozp. Prezydenta Rzpl. z dn. 16.III 1928 r., który brzmi:

„1) Kto nie dopełni formalności meldunkowych, przewidzianych w niniejszym rozporządzeniu lub rozporządzeniach na jego podstawie wydanych, albo zaniedba wykonania innych obowiązków, wynikających z niniejszego rozporządzenia, lub rozporządzeń na jego podstawie wydanych, albo wykonywa je w sposób nieprzeznaczony,

2) kto, chociażby bez złej woli, ale bez należytego zbadania,

czyni w księgach meldunkowych, względnie w rejestrach, lub listach,

przewidzianych w niniejszym rozporządzeniu, niezgodne z rzeczywistym stanem rzeczy zapisy lub wydaje takie zaświadczenia lub dowody, albo kto w związku z dokonaniem formalności meldunkowych lub na żądanie wylegitymowania się składa lekko-myślnie, wprowadzając w błąd, dowody lub zeznania,

3) kto winien jest naruszenia lub nieprzebrania innych przepisów niniejszego rozporządzenia, lub kto uchyla się od wykonania zarządzeń władz, opartych na niniejszym rozporządzeniu

— ulegnie karze

grzywny do 2.000 zł. lub karze aresztu do 4 tygodni,

albo obu tym karom łącznie.

Władza orzekająca oznaczy w orzeczeniu na wypadek niemożności ściągnięcia grzywny karę zastępczego aresztu, według słusznego uznania, jednak nie ponad 3 tygodnie”.

Artykuł następny (26) głosi:

„Do orzekania o czynach przewidzianych w artykule poprzednim powołano są powiatowe władze administracji ogólnej”.

Skazany orzeczeniem powiatowej władzy administracji ogólnej może w ciągu siedmiu dni od dnia doręczenia orzeczenia wnieść na ręce tej władzy żądanie przekazania sprawy właściwemu sądowi okręgowemu, który rozstrzyga prawomocnie przy odpowiednim zastosowaniu przepisów postępowania obowiązujących go w pierwszej instancji.

Na wniosek prokuratora będzie zastosowane postępowanie uproszczone; wyrok sędziego nie ulega skarżeniu.

W postępowaniu sądowym orzeczenie władzy administracyjnej zastępuje prawomocny akt oskarżenia (wniosek o postępowaniu uproszczonym). Przed wyznaczeniem rozprawy przewodniczący (sędzia) może zarządzić przesłuchanie przez właściwy sąd powiatowy (pokoju) oskarżonego, świadków i biegłych; świadków i biegłych można przesłuchiwać pod przysięgą.

„Sąd postanawia według swego uznania, których świadków i biegłych przesłucha na rozprawie pod przysięgą lub bez zaprzysiężenia, a których zeznania będą odczytane; wolno odczytywać zapiski dochodzenia i inne części akt administracyjnych.

Żądanie przekazania sprawy sądowi nie wstrzymuje ściągnięcia grzywny”.

JAK MIESZKA RADJO-MUZA.

Radjo-muza jest najmłodsza, a więc jako kobieta jest w tym wieku, który się nam najbardziej podoba. Radjo-muza jest o wiele więcej popularna od gwiazd filmowych, a że my wszelkie ploteczki z życia gwiazd cenimy bardzo, więc chciałem powiedzieć państwu coś nie coś o XI muzy, np: jak mieszka, jakimi się ludźmi otacza na codzień, no i jaki jej jest stosunek do nas wszystkich.

W bok od Marszałkowskiej, zgiełkliwej warszawskiej ulicy, o krok prawie od tłumy ludzi, skrzypczych wystaw sklepowych, zgrzytu tramwajów i trąbek samochodowych leży ulica Zielna. Tu w szarej, wyrastającej nieco ponad inne domy kamienicy, mieści się przytułek XI muzy. Na drzwiach wejściowych wisi skromna miedziana tabliczka z napisem „Polskie Radjo”. Naciskamy klamkę i wchodzimy—obszerny i wysoki hall, dwa filary podtrzymują sufit—wzdłuż ścian boazerja z żylastego, czerwonego marmuru. Cicho tu jest i poważnie—odrazu zdajemy sobie sprawę, że mieszka tu ktoś bardzo artystycznie urodzony....

Wciąż chapeaux bas, płaszcz oczywiście też. Po białych marmurowych schodach wchodzimy na pierwsze piętro. Mały przedpokój oświetlony dwiema lampami, „pająkami”, rozlewającymi dokoła łagodny mleczny blask. Przed nami czworo drzwi, wszystkie zamknięte. Gdzie wejść żeby odrazu znaleźć się tété á tété z naszą piękną muzą? Proponuję te nawprost nas—otwieram. Miły przyjazny półmrok zaprasza nas do środka pokoju. Proszę

może pani usiądzie w tym klubowym fotelu, a pan na tej kanapce—o tak?... a tu dzisiejsze pisma. Nie? Pani woli słuchać muzyki? Proszę tu jest głośnik. Naciskam guziczek i cały pokój wypełnia się dyskretną muzyką. Z pod wysmukłej batikowej lampy pada ciepłe, słonowane światło.... Pani przymyka oczy, szepcąc. „Jaki nastrój...” Oczywiście, bo tutaj czekają na słodkie sam na sam z mikrofonem wszyscy prelegenci i artyści—tu muszą nasiąknąć lepszymi, czystszyimi fluidami, przejść pierwsze oczyszczenie, zanim staną przed nią „radjo-muzą”.

No a co dalej? Dalej otwieram drzwi i staram się wytłomaczyć państwu, że jesteśmy z kolei w błękitnym saloniku, zwanym pospolicie „studjum kameralnym”. Ściany wybite są błękitnymi płytkami celotexu, po bokach stoją dwa ciemnoszafirowe fotele, w rogu kanapka. Pośrodku stoi czarne pianino, a przed nim „tron profesora Ursteina”. Tutaj akompanjuje on niewidzianym przez nas, a więc jakże pięknym solistom, śpiewakom, czy też skrzypkom.... tu w rozpylonym przez kryształowe zyrandole światło, błakają się skargi operowych aryj, czy też szalone, namiętne westchnienia i niekiedy włoskich pieśni... W głębi studja żyje mikrofon. Państwo widzą siebie w białym kwadraciku—oczywiście! w mikrofonie zamknięte są dusze wszystkich radjo-słuchaczy. Ale nie mamy czasu! Przechodzimy do wielkiego studja—ściany białe, ozdobione wzorzystą sztukaterją — moc, moc światła! — kryształowy olbrzym-zyrandol, kinkiety boczne, w rogach stoją wspaniałe lampy,— na wzniesieniu pulpit dyrygenta, a pod ścianą dwa koncertowe fortepiany... zamknięte w hebanowych szkatułach drzemią cudowne melodje: mazurki, ballady i scherza. perełki uśmiechów

Taka jest treść art. 26.

Odpowiedzialność przed władzą administracyjną... odwołanie do sądu okręgowego, który sędzić ma przy zastosowaniu przepisów procedury pierwszej instancji... postępowanie „uproszczone”... a wreszcie ostatni ustęp artykułu, głoścący, że przekazanie sprawy sądowi „nie wstrzymuje ściągnięcia grzywny, a kto wie nawet, czy i aresztu zastępczego, według słusznego uznania administracji, — wszystko to wywołało ostrą krytykę Rozporządzenia w „Mieście Polskiem”.

„Właściciel domu, powołany do bezpłatnego spełnienia czynności administracyjnych, zostaje postawiony w położenie gorsze, od najniższego funkcjonariusza administracji...” — pisało „Miasto Polskie”.

Nie byliśmy w naszych poglądach odosobnieni.

Wybitny członek palestry warszawskiej, znany zresztą z nieprzychylnego dla właścicieli nieruchomości usposobienia, adw. Al. Kroński w artykule p. n. „Niezrozumiała doraźność” *) pisał:

„W myśl art. 26 do wymierzenia tych kar są powołani starostowie. Od ich wyroku można się odwołać do sądu okręgowego, który rozstrzyga sprawę jednoosobowo.

Jak dotąd wszystko w porządku. Moment krytyczny wynika z drugiej części art. 26, która głosi, że wyroki tego jednoosobowego sądu są bezapelacyjne. Pozatem odwołanie się do sądu nie wstrzymuje ściągnięcia grzywny, wyznaczanej przez starostę.

Jeżeli w każdej sprawie sądowej, wyjąwszy sprawę w sądzie doraźnym, służy oskarżonemu prawo apelacji, dlaczego pozbawiać go tego prawa, gdy idzie o meldunki? Dlaczego nadawać natychmiastową wykonalność wyrokom starosty, skazującym ludzi na 2.000 złotych grzywny?..

Wytłumaczenie takiego stanowiska nie znajdujemy w rozporządzeniu. Nie zawiera ono zresztą nic nowego, porządkuje istniejące dotychczas przepisy i zaprowadza jednolitość postępowania. Wprowa-

*) „Kurjer Warszawski” Nr. 187 z dn. 8.VII 1928 r.

dzenia tak ostrych sankcji i to nawet wtedy, kiedy ktoś — „choćby bez złej woli, ale bez należytego zbadania” — popełnił nieprawidłowość w prowadzeniu ksiąg (art. 25) — jest czemś niezrozumiałym.

Jest oczywistym, że rozporządzenie z dnia 16 marca r. b. jest wymierzone przede wszystkim przeciwko właścicielom domów...

Niektóre tylko części rozporządzenia, w szczególności zaś sankcje karne wejdą w życie w terminie, jaki oznaczy minister spraw wewnętrznych.

Do rewizji omawianego rozporządzenia więc jeszcze czas. Że ona w poruszonych wyżej punktach jest konieczną — nie może być chyba dwóch zdań”

(Dok. nast.)

Tydzień Propagandy Trzeźwości 1. 8. II. 1931 r.

pod protektoratem Jego Eminencji Ks. Kardynała
dr. Hlonda, Prymasa Polski.

Do szeregu!

Rodacy! W obecnej chwili dziejowej więcej niż kiedykolwiek potrzeba nam przytomności umysłu, ludzi z charakterem, ofiarnych i wolnych od nalogów. Tymczasem liczni ziomkowie nasi żyją w pijaństwie i w innych nalogach, osłabiają własne zdrowie i dobrobyt, a kraj wtrącają w otchłań nędzy i upodlenia. Czas zdobyć się przynajmniej na jedno dla Polski: uczynimy rozbrat z kieliszkiem! Usunemy przestarzałe przesady i nieszczęsne zwyczaje pijackie!

Tego atoli dokonać można tylko trudem zbiorowym i wytrwałym. Stańmy więc do wspólnej pracy od podstaw, a młode pokolenie tak wychowujmy, aby szukało rozrywek zdrowych i szlachetnych.

Takie właśnie są dążenia organizacji przeciwalkoholowych. Stańmy zatem licznie i śmiało do szeregu, gotowi na poświęcenie, ożywieni Chrystu-

i tragiczne skargi — korowód cieni wyczarowanych rękami wirtuozów, czy też paleczką dyrygenta — potężne symfonie, czasem wesole walce i pieśni Lehara i operetek... To tu — a dalej z małego korytarzyka na prawo — studio odczytowe. Małe, przytulne, pełne wiadomości „dobrego i złego”, notowań giełdy zbożowej, odczytów i feljetonów. Słuchając, widzieli państwo napewno w wyobraźni prawie ciemny pokój, w nim stół obity zielonym sukniem, na nim lampa rzucająca światło na zapisany gęsto tekst, a nad tem wszystkim głowę, napewno łysą, prelegenta. No bo ludzie mądrzy, muszą świecić... bodaj łysiną. A tylu mądrych stąd mówiło, tylu tych, których głęboka wiedza wysunęła na czoło społeczeństwa!

Proszę przypomnieć sobie ten wieczór, kiedy było państwu smutno — spotkała was jakaś przykrość, niepowodzenie... wtedy wydaje się, że cały świat jest zły — lecz nie! Kilka słów sphywających z głośnika — i już jest inaczej. Ktoś mówi do nas, tylko do nas! Ktoś bardzo bliski, który zmusza nas nawet do uśmiechnięcia się — pocieszyciel... Państwo z rozrzwinnieniem rozglądają się po małym studio, wdzięcznym spojrzeniem obejmują stojący na stole mikrofon — dziękują mu...

A teraz, proszę pańswa, przejdźmy jeszcze do studia speakerowskiego. Wchodzimy do równie małego pokoiku, obitego żółtymi płytkami celotexu. Na biurku stoi mikrofon oraz pełna tajemniczych lampek i guziczków skrzynka. Zapomocą tego skomplikowanego przyrządu, speakerzy mogą załączać i wylączać mikrofony we wszystkich studiach. Z boku pod ścianą mieści się trzylampowy elektryczny gramofon. Stąd nadawane są płyty gramofonowe —

szaleństwa tang, zawrotne walce i foxtroty. Stąd z blado-żółtego-złocistego saloniku, promieniuje niepokojąco opanowany, dźwięczny męski głos pana Tadeusza i rozbrzmiewa kaskada srebrzystego śmiechu, pani Janeczki wyprowadzonej z równowagi lekkim dowcipem, ciężkiego Waltera... Budzą się w nas nastroje, przypominamy sobie wieczory wczekiwań na jakąś nowinę, a może jakąś niespodziankę, jakieś doznania rodzinne nieomal, bo speakerzy przez uszy nasze weszli do serc — stali się przybranymi siostrami i braćmi...

Tu nastąpiła chwila przerwy, poczem przechodzimy o piętro wyżej do studia literackiego. Znowu jesteśmy w dużym, wysłanym dywanami, miękkim i cichym salonie. Stąd radio nadaje słuchowiska. W tym zielonym pokoju, oświetlonym kryształowymi lampami, powstają najbardziej złudne obrazy rzeczy, których nigdy zobaczyć nie możemy — jest to scena na której występują niewidzialni z dźwięków utkani ludzie, dopiero gdy ich głos dojdzie naszych uszów, dostrzegamy ich — widzimy wyobraźnię...

Schodzimy zamyśleni marmurowymi schodami, kierując się ku wyjściu. Naraz ktoś pyta: „Pokażal nam pan dom, gdzie mieszka radio-muza, i jej najbliższych przyjaciół, ale gdzie jest ona sama?... Roześmiałem się — „Widzą państwo, ciałem radio-muzy jest dźwięk”.

Kiedy po powrocie do domu, siadacie państwo ze słuchawkami na uszach i zamkniecie oczy — zobaczycie ją napewno”.

Z. Świętochowski.

Zarząd Urzędników Kolejowych Związku Z. U. K.

urządza w dniu 31 stycznia r. b. zabawę taneczną
z atrakcjami p. n.

BAL KOLEJARZY

na cele Kulturalno - Oświatowe

w Resursie Łowickiej wspaniale dekorowanej (dawniej Klub Urzędniczo - Obywatelski) Rynek Kościuszki. Wejście za z-proszeniami. Strój wizytowy. Początek o godz. 21. Wejście na zabawę zł. 4 od osoby.

sowym duchem miłości Boga i bliźniego, udzielmy ruchowi trzeźwości szczerego poparcia!

Rodaku! Czy tak trudno złożyć ojczyźnie w ofierze tę lichą przyjemność kieliszkową? Czy walka o trzeźwość narodu nie wydaje Ci się dość ważną, pilną i szlachetną, by ją wydatniej niż dotąd popierać?

Polko! Czy nadal możesz biernie i obojętnie przyglądać się Izom licznych siostr Twoich, poniewieranych przez niewolników nałogu? Dłużej już biernością grzeszyć Ci nie wolno. Ta szlachetna walka bez Twojej pomocy nie może być uwieczniona zwycięstwem.

Młodzieży Polska! Na co jeszcze czekasz? „W ludzkości pochodzie duchy młodzieńcze idą na przódzie”. Myśl — odrodzenczą zawsze młodzież głosiła i własnym przykładem szerzyła. Czyżbyś dzisiaj nie była już zdolna do poświęceń dla ojczyzny? Czy samolubna żądza używania Ciebie także opanowała i zaślepiła, że nie pojmujesz, co jest potrzebą chwili obecnej?

Bracia drodzy, precz z sobkostwem i bezmyślnością!

Do szeregu! Na szaniec! Do walki o trzeźwość narodu, o lepsze jutro Polski!

Zarząd główny

Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej.

Kronika miejscowa.

Kalendarzyk

† Piątek Ildfonsa B. W.
Sobota Tymoteusza B. M.
Niedziela 3 po 3 K., Nawr. ś. Pawła A.
Poniedziałek Polikarpa B. M.
Wtorek Jana Złotoustego B. W.
Środa Objawienie św. Agnieszki.
Czwartek Franciszka Salez. B. W.

Wschód słońca 7.30. Zachód 4.05.

Komitet Pomocy Bezrobotnym. Z inicjatywy i na zaproszenie p. Starosty Wiackowskiego, w dniu 21 stycznia odbyło się w sali radzieckiej Magistratu zebranie mieszkańców Łowicza celem zorganizowania dla najbiedniejszych bezrobotnych, wzorem innych miast, doraźnej pomocy.

Licznie zebrani przedstawiciele wszystkich warstw społecznych, wysłuchali oświadczenia p. Starosty, iż wzrastający z dnia na dzień światowy kryzys gospodarczy i bezrobocie nie oszczędziły także i Łowicza, w którym wskutek braku pracy, kilkaset rodzin, znalazło się w strasznej nędzy, bez środków do życia.

P. Tomczyński zastępca starosty, przedstawił sposoby jakimi można zrealizować doraźną pomoc,

również p. Burmistrz Michalski udzielał rad praktycznych, by jaknajprędzej przystąpić do działania. Wywiązała się dyskusja, następstwem której wybrano komitet z prawem kooptacji ludzi, którzy zechcą poświęcić część swojego czasu dla dobra bliźnich.

Wylonili się projekty zbiórki po domach, dobrowolnego opodatkowania 1% od dochodu i inne; niektóre sposoby uznano za nierealne, lecz ponieważ wybrano komitet z osób znanych ze swej pracy na niwie społecznej, przypuszczać należy, że obiorą drogę i środki takie, które nie obciążą zbyt mieszkańców, a pomoc zapewnią istotnie potrzebującym.

Komitet czynnym będzie tylko do 1 kwietnia to jest do czasu gdy o pracę będzie łatwiej, więc tylko przez dziesięć tych najcięższych tygodni pomóżmy mu wedle środków jakimi rozporządzamy.

Ponieważ jak wspomniałem, Komitet składać się będzie z ludzi różnych warstw społecznych i wchodzących w położenie wszystkich mieszkańców Łowicza, więc zarządzenia Komitetu spełnimy ochotnie, gdyż On dając swoją pracę i poświęcając się, największą poniesie ofiarę. Każdemu z nas zdarzało się nieraz zbierać ofiary po domach, to wiemy na ile upokorzeń, niechęci, a nawet zlorzeczeń jest narażony ten, który się podejmie tej pracy — a nie posiada pokory księdza Boudoin'a.

Więc dajmy wszyscy wedle możności — **BO ONI SA GŁODNI!**...

K. R.

— **Rozszerzenie dojazdu do cmentarza „Emaus”.** Każdego mieszkańca Łowicza gdy oddawał ostatnią posługę bliźniemu, musiało uderzyć nadzwyczajne zwężenie uliczki skracającej do głównej bramy cmentarza „Emaus”. Zwężenie to było tak rażące, zwłaszcza po szerokiej ulicy Bratkowickiej, że kondukt pogrzebowe, bardziej liczne raptownie się zatrzymywały, nie mogąc się pomieścić. O chodnikach nie było mowy, była tylko jezdnia, a każdy przechodzień musiał się zatrzymać by przepuścić wóz lub bryczkę. W czasach roztopów lub deszczów, droga ta dla pieszych była nie do przebycia. I pomyśleć tylko że od niepamiętnych czasów do dziś dnia ludzie się męczyli i nikomu nie przyszło do głowy, żeby jakoś temu zaradzić.

Dopiero dzisiaj dzięki staraniom ks. dziekana Walichnowskiego i Magistratu m. Łowicza, oraz p. Niebudęka, sprawa przyjęła obrót realny. Magistrat zakupił część posesji przylegającej do cmentarza, choć jest ogólny brak gotówki znaleźli się ludzie dobrej woli w osobach miejscowych obywateli, którzy wystawili poręczycielskie weksle i kupno pomyślnie doprowadzono do skutku. P. rejent Świątkowski zrobił bezinteresownie akt kupna — i to szczupłe grono ludzi ani przypuszcza nawet jak wielką dla miasta uczyniło wygodę.

Dziś żyjemy w czasach powojennych, gdzie egoizm i sobkostwo góruje po nad wszystkim i dla tego z przyjemnością notujemy każdy pomyślny objaw zmierzający do ułatwienia życia bliźnim, które i tak już jest ciężkiem. A może przykład ten i na innych podziała, może niejeden ocknie się i pomyśli, że jednak należy się i odemnie choć jedna mała cegiełka do tej ogólnej społecznej budowy, i może nadejście czas, że wszyscy zgodnie staniemy do pracy. W każdym razie inicjatorom Cześć! K. R.

— **Z Łowickiego Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża.** W dniu 20 b. m. odbyło się zwyczajne posiedzenie Zarządu, na którym postanowiono w porozumieniu z inspektorem szkolnym zakupić 120 egzemplarzy książki doktora Marcina Kacprzaka „Zdrowie w chacie wiejskiej”, dla wszystkich szkół powszechnych, w celach propagandy higieny po wsiach, która jak wiadomo, stoi na bardzo niskim poziomie.

Jednocześnie Zarząd postanowił zaopatrzyć wszystkie posterunki policyjne w Łowickim powiecie w niezbędne środki ratownicze potrzebne w na-

głych wypadkach, na co wyasygnował odpowiednie sumy. Do środków opatrunkowych dołączone będą objaśnienia w jakich wypadkach każdy środek stosować należy.

A że przeważnie przy posterunkach znajdują się telefony, gdzie ludzie zwracają się w nagłych wypadkach o wezwanie z miasta pomocy lekarskiej, pożyteczną będzie rzeczą gdy posterunkowy będzie miał pod ręką pierwsze niezbędne środki, do zastosowania przed przybyciem lekarza.

— **Bal Akademicki.** W dniu 20 b. m. w sali Klubu Urzędniczo-Obywatelskiego odbyło się zebranie PP. Gospodyń i Gospodarzy Balu Ak. K. Łowicz, który dorocznym zwyczajem odbędzie się w dniu 1 lutego b. r. w sali Kina „Eos”. Po ukonstytuowaniu się odpowiednich sekcji przystąpiono do podziału prac związanych z urządzeniem Balu.

Początek Balu o godz. 22 m. 30. Wejście dla zaproszonych gości 5 zł. (dla akademików 3 zł). Wstęp na galerję 3 zł.

— **Bal Przyp. Wojs. i Wych. Fizycz. w Łowiczu.** Niema dzisiaj w Polsce niemal człowieka, któryby nie zdawał sobie sprawy z ważności zagadnienia przysposobienia wojskowego. Tysiące młodzieży ćwiczy w hufcach szkolnych, setki tysięcy po wsiach i miasteczkach.

Jednak tej przygotowującej się młodzieży do obrony granic naszego państwa, trzeba dać instruktorów, broni, amunicji, wpłynąć na odpowiedni rozwój ich ciała i ducha, aby z nich wyrosły jednostki nie tylko zdolne fizycznie do wielkiego zadania, ale i duchowo przygotować do trudów i poświęceń dla Polski. To wszystko pociąga duże wydatki. A ponieważ dzisiaj w czasach kryzysu gospodarczego państwo i samorządy z konieczności muszą redukować swoje budżety, wobec tego, nie można uzyskać odpowiednich kredytów na P. W. i F. W.

Komitet Powiatowy w Łowiczu, chcąc jednak zabezpieczyć powiezionej sobie młodzieży należyte wyposażenie w odpowiednie środki techniczne i kadre instruktorską, postanowił uzyskać fundusze bezpośrednio od społeczeństwa drogą urządzenia różnych imprez dochodowych.

Pierwszą taką imprezą jest urządzony w dniu 14 lutego w sali Kina Wojskowego o godz. 22 pod protektoratem JWPP. Starosty Kazimierza Wiąckowskiego oraz Komendanta Garnizonu i dowódcy 10 p. p. Pułkownika Marjana Krudowskiego „BAL”.

Mamy nadzieję, że przy dzisiejszych stosunkach politycznych na terenie międzynarodowym, kiedy nasi wrogowie wyciągają swoje pazury po Polską ziemię, wszyscy obywatele poprą naszą imprezę i gromadnie przybędą na powyższy bal. *Komitet.*

— **Katastrofa na Kolei.** W dniu dzisiejszym o godzinie 6-ej rano kurjer z Poznania z powodu niezamkniętej barjery na przejeździe przy stacji Łowicz na Warszawskiej szosie wpadł na dwa połączony samochody ciężarowe, które rozerwał i połamał odrzucając na dwie strony. Chłopiec ranny, został odrzucony pod parkan.

— **Elektryczna Kuchnia automatyczna.** Ostatnio pojawiły się na rynku automatyczne kuchnie elektryczne, które, sądzą, znaleźć mogą szerokie zastosowanie w każdym chociażby najmniejszym gospodarstwie domowym. Kuchnia ta składa się z trzech zasadniczych części:

- 1) Część grzejna, okrągła stanowiąca podstawę.
- 2) Kłosz cylindryczny, nieprzepuszczający ciepła na zewnątrz, z umieszczonym u góry termostatem.
- 3) Komplet naczyń, dających się lekko umieścić jedno w drugim.

Automatyczna kuchnia elektryczna, skonstruowana na t. zw. zasadzie konserwacji ciepła, pozwala licznym paniom, pracującym poza domem, na przygotowanie posiłku najbardziej wyszukanego w czasie jak najkrótszym.

Pani, przed wyjściem z domu, umieszcza w osobnych naczyniach potrawy; zupę, mięso, jarzyny i t. d., naczynia te przykrywa wspomnianym kłosem i otrzymaną w ten sposób całość przy pomocy sznura zakończonego wtyczką, włącza do zwykłego kontaktu elektrycznego.

Po upływie trzech kwadransów ilość ciepła powstała na skutek włączenia prądu—zupełnie wystarcza, by gotowanie i pieczenie umieszczonych w tym aparacie potraw—doprowadzić do końca, termostat zaś, o którym mowa była wyżej, automatycznie wylacza prąd.

O ile z jakiegokolwiek przyczyny jedzenie winno pozostać dłużej w naczyniu, wówczas przechowuje się ono w stanie ciepłym, ponieważ temperatura opada jedynie o kilka stopni w ciągu godziny.

Koszt zużycia energii elektrycznej przedstawia się w sposób następujący: aparat o mocy 700 watów, włączony był w ciągu $\frac{3}{4}$ godziny, zużył więc

$$700 \times \frac{3}{4} = 525 \text{ watgodzin}$$

przy cenie 30 gr. za 1 kWg. otrzymamy, że wydatek wynosił okragło 15 gr.

Zalety tej najnowszej kuchni są widoczne a mianowicie:

- 1) Małe zużycie energii elektrycznej.
- 2) Gotowanie wzorowe bez doglądania.

Zachowanie potraw w stanie gorącym w ciągu kilku godzin.

Kronika Policyjna.

W dniu 17 stycznia r. b. na torze kolejowym pomiędzy stacjami Jackowice — Żychlin znaleziono zwłoki strzelca 10 pułku piechoty ze Skierniewic Włodarczyka Piotra. Jak stwierdzono wymieniony jechał do rodziny zamieszkałej w powiecie Kutnowskim i w drodze zabity został przez pociąg.

Kronika Radjowa.

Koncert arji operowych w wykonaniu Stefani Niemira. Znana śpiewaczka operowa Stefania Niemira wystąpi w niedzielę dnia 25 stycznia przed mikrofonem radjostacji warszawskiej z recitalem wokalnym, na program którego złożą się kilka pięknych arji operowych, jak: arja królowej z opery Meyerbeera „Hugonoci”, arja z op. „Lacme”, cavatina z opery „Don Pasquale” Donizetti’ego, oraz pełna poludniowej werwy arietta „Danza fanciulli” Durante’go jednego z wybitniejszych kompozytorów włoskich XVII wieku.

Transmisja koncertu międzynarodowego z Pragi Czeskiej. W poniedziałek dnia 28 stycznia o godz. 20.30 usłyszymy niezwykle ciekawy koncert, który transmitowany będzie z Pragi Czeskiej. Koncert ten zaznajomi nas z wytwórczością kameralną i wokalną czeską, oraz z najlepszymi wykonawcami w tej dziedzinie, a mianowicie z czeskim kwartetem smyczkowym i słynnym Chórem Nauczycieli Morawskich.

Program obejmuje słynny kwartet smyczkowy Smetany „Z mojego życia”, który jest jakby dramatyczną opowieścią tragedji życiowej kompozytora, następnie medytacje na kwartet smyczkowy na temat chorału Sw. Wierczysława, oraz szereg pieśni ludowych czeskich i morawskich, jak również pieśni współczesnych kompozytorów czeskich: Fibicha, Novaka, Axmana i Foerstera.

Koncert laureatów Państwowego Konserwatorium w Moskwie. Komisja Wymiennych Koncertów Laureatów Wyższych Szkół Muzycznych Polskich i Zagranicznych spełnia nader ważne zadanie wzajemnego zaznajamiania państw sąsiadujących z Polską z młodymi artystami, kończącymi wyższe uczelnie. Jednym z nich był znakomity młody pianista czeski Ruda Firkusny, którego grę słuchacze mieli już spo-

sobność podziwiać. Obecne przedstawią się nam za pośrednictwem mikrofonu młodzi laureaci konserwatorium w Moskwie: śpiewaczka Olga Leontjewa—mezzosopran, pianista Borys Biorlin, oraz klawirzysta Aleksander Wołodin, którzy wystąpią przed mikrofonem radjostacji warszawskiej w czwartek, dnia 29 stycznia o g. 20.15.

Sluchowiska Radjowe. W tygodniu bieżącym czekają radjosluchaczy dwa wręcz wyjątkowo interesujące sluchowiska radjowe.

Dnia 25. I. o godz. 20.00 nada Lwów na wszystkie rozgłośnie krajowe przepiękne, pełne nastroju i humoru „Pastorałki” L. Schillera, które cieszyły się tak wielkim powodzeniem niemal na wszystkich scenach krajowych. „Pastorałki” usłyszymy w specjalnej przeróbce radiofonicznej autora i w wykonaniu najlepszych sił artystycznych Lwowa.

Prawdziwą sensacją będzie bezwątpienia sluchowisko, które nada Kraków dn. 28. I. o g. 20.15, sluchowisko to, p. t. „Wiejskie podwórko”, pióra dr. Jerzego Romera Bujańskiego i Jana Wiktora, zostało nagrodzone pierwszą nagrodą na konkursie sluchowiskowym, ogłoszonym przez Rozgłośnie Krakowską, odznacza się ono wielkimi walorami dźwiękowymi i pomyslową dekoracją akustyczną.

Radjowe Kwadranse Literackie. Dnia 25. I o godz. w przerwie koncertu wieczornego usłyszymy nadzwyczaj oryginalne opowiadanie młodego i utalentowanego autora krakowskiego, St. Kaszyckiego, specjalizującego się w gwarze podhalańskiej. Opowiadanie to p. t. „Dwiestopiąta owieczka” jest pogodnym obrazkiem góralskim na tle podniebnych szczytów i zadumanych u podnóża turni, zielonych hal.

Ze świata.

-o **Rzadki hołd Ameryki cniom Pułaskiego.** New Jork, 17.1 — Generalny naczelnik poczt Brown złożył wizytę Filipowiczowi, przedstawiając mu pierwszy arkusz pamiątkowych marek pocztowych ku czci Kazimierza Pułaskiego.

Marki te są opatrzone podpisami prezydenta Hoovera i naczelnika Browna.

Brown zaznaczył, że dotychczas raz tylko w historii Stanów Zjednoczonych uczczono w taki sposób człowieka, który nie był urodzonym amerykańcem.

-o **Niezwykłe zjawisko podczas trzęsienia ziemi.** Trzęsieniu ziemi w Meksyku towarzyszyły niezwykle zjawiska przyrodnicze.

Przed katastrofą pojawiły się na niebie czerwone chmury oraz rozpełtała się gwałtowna burza z błyskawicami i piorunami. Temperatura nagle spadła poniżej zera. Spadł śnieg, który mieszkańcy tej części Meksyku widzieli po raz pierwszy w życiu.

Trzęsienie ziemi zniszczyło połączenia drutowe. 50 domów runęło. Ofiarą katastrofy padło 12 zabitych i 25 rannych.

-o **„Proroctwa Ludendorfa.** Kto z kim będzie wojował w 1932 roku. Gen. Ludendorf na wiosnę 1932 r. przepowiada wybuch nowej wojny światowej.

Ani jedno z państw europejskich, twierdzi Ludendorf, nie wyda wojny lecz wybuchnie sama przez się.

Państwa europejskie podzielą się na trzy grupy zasadnicze, których działalność będzie się kierowała z Paryża, Rzymu i Moskwy.

W jednym ugrupowaniu będzie wojowała Francja wraz z Belgią, Polską, Czechosłowacją, Rumunią i Jugosławją. Ugrupowanie to będzie rozporządzało 12 miljonową armią.

Włochy, w połączeniu z Węgrami, Austrią, Niemcami, Bułgarią, Grecją i Anglią, utworzą drugą grupę o 5—6 miljonowej armji.

W trzeciej grupie będą uczestniczyły Związek Sowiecki i Turcja. Grupa ta będzie działała przy pomocy 8 miljonowej armji.

Operacje wojskowe rozpoczną się energicznym atakiem francusko-belgijskich armji przeciw Niemcom, których północna połać zostanie zniszczona już w ciągu dwóch tygodni.

Włosi rozbiją tymczasem Jugosławję, poczem wojska włoskie pospieszą z pomocą Niemcom. Gdzieś na północ od Alp, między Ulmem a Linzem, zajdzie nowa olbrzymia bitwa ludów, w której weźmie udział 6.350.000 Francuzów i ich sojuszników, z jednej strony i 5.200.000 Włochów, Niemców i Węgrów, z drugiej.

Według przepowiedni Ludendorfa, bitwa ta skończy się całkowitem zwycięstwem Francji.

Dalszy ciąg zdarzeń będzie następujący. Wojska włoskie cofną się za Alpy, będąc prześladowane przez armję francuską i jugosłowiańską. W Rzymie wybuchnie rewolucja, wobec czego Włochy wycofają się z wojny. Na tem skończy się pierwsza połowa wojny.

Jednocześnie zajdą groźne zdarzenia na Wschodzie. Rosja wstąpi w wojnę w 24 dni po ogłoszeniu mobilizacji.

Na olbrzymim froncie od morza Bałtyckiego do Adrjatyckiego, poprzez Polskę, Czechosłowację, Węgry i Jugosławję nastąpi krwawe starcie Wschodu z Zachodem. Rozpocznie się długotrwała wojna pozycyjna, dzięki której będą zniszczone zdobycze cywilizacji europejskiej. Miasta będą zniszczone bombardowaniami powietrznymi, ludność zostanie albo wytruta zapomocą gazów, albo doprowadzona do ostatecznego stopnia nędzy i zdziczenia. W wyniku, narody Azji i Afryki z pożądaniem będą wyciągały swe ręce celem objęcia spadku po rasie białej.

Oto są złowieszcze przepowiednie dla ludzkości, poczynione przez gen. Ludendorfa.

-o **Głód i zimno.** Z Szanghaju donoszą, iż w prowincji Szansi szerzy się w zastraszających rozmiarach klęska głodu. Całe połacie kraju są wyludnione. Tysiące ludzi umiera z głodu i zimna. W wielu miejscach ludność żywi się trawą i korzeniami.

-o **Podeszwy z drzewa wyrabiać będą w Sowietach.** „Prawda” donosi, że wskutek braku skór wyższa rada gospodarcza sowietów postanowiła przystąpić do wyrobu podeszew z drzewa. Według opinii fachowców sowieckich podeszwy z drzewa całkowicie zastąpią wyroby skórzane.

Handel końmi i pośrednictwo.

(Dokończenie).

Wskutek rozwoju techniki, która tak szeroko wprowadziła w powszechne użycie samochody (ciężarowe, osobowe i traktory do uprawy roli)—zmniejszyło się znacznie zapotrzebowanie na konie, szczególnie po miastach. Jednak zagranicą zaczyna się powoli powrót do konia, jako siły pociągowej i to samo stanie się i u nas. Tymczasem jednak mamy już bardzo poważnego odbiorcę, potrzebującego wielkich ilości koni nawet podczas pokoju. Tym odbiorcą jest wojsko.

Jak się dowiadujemy, wojsko potrzebuje zakupić obecnie kilka tysięcy koni artyleryjskich po cenach 700, 900, 1000 i więcej złotych za sztukę. Hodowla grubszych, mocnych, tęższych koni ma więc zapewniony zbyt na swój przychówek. Ceny są co prawda niezbyt wysokie, w każdym razie znacznie wyższe od cen jarninarcznych i od cen jakie daje handlarze.

Jasną jest rzeczą, że daleko korzystniej sprzedać konia wprost do wojska, niż oddawać go za

bezcen handlarzowi. Wojsko pragnąc iść na rękę hodowcom, postanowiło unikać pośrednictwa handlarzy i kupować konie wprost od hodowców i w tym celu zwróciło się o pomoc do Centralnego Związku Kółek Rolniczych.

Kupno koni dla wojska odbywało się poprzednio w ten sposób, że ogłaszano w danej miejscowości sprzedaż koni do sprzedaży. Wyniki były nikłe, gdyż drobni hodowcy szli na taki spęd z *każdym koniem*, nie wiedząc, czy będzie się on nadawał do wojska, czy nie. Ponieważ skutek tego większość takich koni była odrzucana i gospodarz tracił tylko czas, więc ludzie się zniechęcali do tego rodzaju sprzedaży i handlarze w dalszym ciągu wykupywali dobre konie i dostarczali je dla wojska. W taki sposób gospodarz sprzedawał konie tanio, wojsko kupowało je drogo, a cały zarobek zagarniał handlarz.

Centralny Związek Kółek Rolniczych, chcąc zaoszczędzić gospodarzom stratę czasu i pieniędzy na doprowadzanie na niepewne swych koni na ogłoszany spęd, dalej chcąc ułatwić im korzystną sprzedaż i usunąć drogie pośrednictwo handlarzy, postanowił wysłać do miejscowości gdzie się hodują konie, swego przedstawiciela, aby na miejscu obejrzał i wybrał konie, które się będą nadawały do kupna (przez wojsko*). Jeżeli właściciel wybranego tym sposobem konia zgodzi się go sprzedać, to go poprowadzi na spęd. Właściciel konia nieodpowiedniego dla wojska nie będzie go niepotrzebnie prowadził wiedząc zgóry, że taki koń nie będzie kupiony. Tak więc uniknie się marnowania drogiego czasu i kosztów. Oprócz tego, gospodarze zapoznają się z temi wymaganiami, jakie są przez wojsko stawiane co do kształtów, wzrostu, siły i wieku konia, przez co hodowla koni przybierze określony kierunek.

Obejrzenie koni na miejscu, we wsi, i wybór ich przez przedstawiciela C. Z. K. R. nie obowiązuje właścicieli do niczego. Kupno odbywać się będzie z *wolnej ręki, nieprzymusowo*, kto będzie chciał sprzedać wybranego konia, to go sprzeda; nie będzie chciał, to go nie poprowadzi na spęd. Wspominam to dlatego, że napewno handlarze będą się starali wmawiać w gospodarzy, aby konie sprzedawali właśnie im bo „wojsko zabierze wybrane konie”. Zatem w sprzedaży koni dla wojska pośredniczyć będzie nie zawodowy, niesumienny handlarz, lecz poważna społeczna instytucja mająca na celu nie zyski, lecz ogólne korzyści hodowców. Koszty tego pośrednictwa będą tak małe, że nie można ich porównywać ze stratami przy używaniu pośrednictwa handlarzy.

Jest to pierwszy krok na drodze wyzwolenia się z jarzma, które na hodowców nakładają handlarze. Mamy nadzieję, że rolnicy zrozumieją i ocenią usiłowania C. Z. K. R. i jesteśmy pewni, że tą drogą hodowla koni odniesie znaczne korzyści.

Mjr. J. K. Chodowiecki.

*) Jeżeli w danym punkcie zbierze się kilkanaście koni odpowiednich do sprzedaży, to wtedy przyjedzie na miejsce Komisja Remontowa, która te konie zakupi.

Ofiary.

F. Tylmanowie, zamiast udziału w balach publicznych składają zł. 50 dla biednych do uznania Redakcji.

Zamiast biletów na bal strażacki Janostwo Duchoniowie 10 zł., Magistrowie Kucharscy 10 zł.

Zamiast biletów na bal „Rodziny Policyjnej” Janostwo Duchoniowie 10 zł., Magistrowie Kucharscy 10 zł., Kazimierzostwo Cyrulińscy 6 złotych.

Zamiast biletów na zabawę harcerską Kazimierzostwo Cyrulińscy zł. 6.

Z prasy.

Wyszedł zeszyt 9—10 Czasopisma Fachowodyskusyjnego „Inspektor Pracy” i zawiera: 1) Od Redakcji. 2) Warunki dobrego oświetlenia. 3) Prawidłowy wymiar światła w zakładach przemysłowych. 4) Kilka uwag o oświetleniu przy pracy. 5) Wypadki porażenia prądem. 6) Sprawozdanie zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych w Warszawie. 7) O samozapalenie się szmat przesyconych pokostem. 8) O dokształcenie młodzieży pracującej. 9) Z czasopism.

„Filatelista” Po 4 letniej przerwie, wznowiono założony w r. 1908 ilustrowany miesięcznik dla zbieraczy znaczków pocztowych „Filatelista”, jako Organ Międzynarodowego Związku Filatelistów i Korrespondentów „Unja” (dawniej we Lwowie). N-ra okazowe bezpłatnie wysyła: Administracja „Filatelista” Ciechocinek - Zdrój.

Humor i Satyra.

Z RAJU BOLSZEWICKIEGO.

Djabeł i bolszewik założyli się, który z nich dłużej wytrzyma w klatce z wężem grzechotnikiem.

Djabeł wszedł pierwszy do klatki.

Po pięciu minutach otworzyły się drzwi klatki i wyskoczył z niej djabeł z oznakami największej trwogi.

Teraz wszedł do klatki bolszewik.

I znów po pięciu minutach otworzyły się drzwi, z klatki wypadł z oznakami najwyższej trwogi — wąż-grzechotnik.

W SZKOLE.

— Panie profesorze, czy można być karanym za to, czego się nie zrobiło?

— Nie, mój chłopcze.

— To dobrze, bo ja właśnie nie zrobiłem zadaniam.

WSPÓŁCZESNA ZABAWA.

— Ależ, dzieci, uciszcie się trochę, bo słychać was aż na ulicy.

— My, mamusiu, bawimy się w wybory: Józio jest Bebekiem, Romuś Endekiem, Ignasz Pepesem, a Zosia wyobraża mniejszości narodowe.

— A gdzie Wojtuś?

— Wojtusia zamknęliśmy w Brześciu, w łazien-ce, żeby nam nie przeszkadzał.

(„Polska Gaz. Ludowa”)

Dr. med. T. JASIOBĘDZKI

Choroby skórne i weneryczne. Analizy krwi.

Przyjmuje tylko w niedziele od 11—12.

i w czwartki g. 5¹/₂ — 6¹/₂. Zduńska 27.

W Warszawie codziennie prócz wtorków i czwartków od 6—7. 3—2 Piękna 16-b.

w Borówku koło Bielaw sprzedaje się

L A S

Dla gospodarzy rolnych po cenie niższej. Sosny z pieńkami i gałęziami zdatne na rygle, opaski, krokwie, belki, żerdzie iłaty. 4—4

KINO-TEATR 10 P. P. W ŁOWICZU.

Orkiestra 10 p. p. w pełnym składzie.

Niedziela dn. 25 stycznia 1931 r. o godz. 5, 7 i 9 w.
 Poniedziałek dn. 26 stycznia 1931 r. o g. 7.30 w.
 Wtorek, dnia 27 stycznia 1931 r. o godz. 7.30 wiecz.

Arcydzielo!

EMIL JANNINGS w filmie p. t.

ULICA GRZECHU

Osoby: Emil Jannings, Fay Wray, Olga Baklanowa, Johnnie Morris, Ernest W. Johnson, George Kolsonaros.

Nad program: Farsa i tygodniki.

Następny program: „GRZESZNICA BEZ GRZECHU”
 Z Esterem Ralstonem i Jamesem Hallem.

KINEMATOGRAF „EOS”

Sobota dnia 24 stycznia początek o g. 7 i 9 wiecz.
 Niedziela dn. 25 stycznia pocz. o godz. 5, 7 i 9 wiecz.

VILMA BANKY w pięknym malowniczym filmie

„Pod pręgierzem hańby”

(PRZEBUDZENIE)

Porywający dramat erotyczny z epizodem wojennym. Partnerami ośniewającej Vilmy Banky są: znakomity amant Walter Byron w roli eleganckiego rotmistrza ułanów i potwornie brzydki Louis Wolheim świetny aktor charakterystyczny, pamiętny Bulba z „BURZY”.

Następny program: „KULT CIAŁA” w rolach głównych: Varcony, Mozzuchinowa, E. Bodo i P. Owerlto.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Łowiczu I rewiru zamieszkały w Łowiczu przy ulicy Marszałka Józefa Piłsudskiego Nr. 5, na zasadzie 1030 art. Post. Cywil. ogłasza, że w dniu 28 stycznia 1931 r. o godzinie 10 z rana we wsi Brodne, gm. Kiernozia odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Józefa Żaczka składających się z inwentarza żywego oszacowanych na zł. 1.200.

Spis i szacunek takowych przejrane być mogą w dniu licytacji.

Komornik (—) R. Kubik.

Franciszce Duklas z Sierznik skradziono książeczkę wkładową Banku Ziemi Łowickiej na złożoną sumę zł. 2.100. Zastrzeżenia poczynione. Książka nieważna. 3—3

Józefowi Żabka w Malszycach gm. Kompina skradziono z kuchni palto (bekieszę) z 2 weksłami, w kieszeni, in blanco na 300 zł.: 100 zł. podpisane przez Józefa Żabkę. Weksle nieważne. Zastrzeżenia poczynione. 1—1

Redaktor i wydawca Edward Nowakowski.

Ogłoszenie.

Magistrat m. Łowicza niniejszem ogłasza, że w dniu 27 stycznia r. b. o godz. 19-ej w sali posiedzeń w Ratuszu odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej z następującym porządkiem obrad:

Porządek obrad Rady Miejskiej miasta Łowicza w dniu 27 stycznia 1931 r.

- Punkt 1. Zagajenie zebrania i sprawdzenie prawomocności posiedzenia
- ” 2. Zgłoszenie wniosków nagłych i interpelacji
- ” 3. Ustalenie porządku obrad
- ” 4. Odczytanie i przyjęcie protokołu posiedzenia Rady Miejskiej z d. 4. XII 1930 r.
- ” 5. Komunikaty Zarządu Miasta
- ” 6. Wybór Sekretarza Rady Miejskiej
- ” 7. Wniosek Magistratu o sprzedaż Kolei Państwowej części gruntu zajętego przez kolej pod budowę mostu na Zielkównce
- ” 8. Wniosek Magistratu o uchwalenie renty dożywotniej dozorca Wincentemu Bonowskiemu
- ” 9. Uchwalenie budżetu gminy m. Łowicza na okres od 1 kwietnia 1931 r. do 31 marca 1932 r. i powzięcie uchwał finansowych
- ” 10. Wybór delegatów na Zjazd Przedstawicieli Miast Polskich
- ” 11. Wybór delegata Rady Miejskiej do Sejmiku Powiatowego na miejsce ś. p. Bolesława Wierzbickiego
- ” 12. Wybory uzupełniające do Rady Miejskiej Kasy Oszczędności na miejsce wylosowanych p. Bialera i p. Rychtera.
- ” 13. Uchwalenie regulaminu dla Komisji Rewizyjnej Miejskiej Kasy Oszczędności
- ” 14. Uchwalenie godzin otwierania i zamykania sklepów w Łowiczu.
- ” 15. Wniosek Magistratu o sprzedaż pretensji Magistratu do Łyczkowskiego
- ” 16. Wybór Opiekuna Społecznego I Okręgu na miejsce p. Edw. Nowakowskiego
- ” 17. Wybór do komisji Radzieckich: na miejsce ś. p. Bolesł. Wierzbickiego.
 - a) do komisji Finansowo-Budżetowej
 - b) ” ” Gospodarki Miejskiej
 - c) ” ” Rewizyjnej
 - d) ” ” Kulturalno-Oświatowej
 - e) ” ” do spraw Okręgowej Elektrowni Miejskiej
- ” 18. Wnioski nagłe (o ile zostaną zgłoszone na posiedzeniu)
- ” 19. Wnioski wolne.

Burmistrz m. Łowicza
Jan Michalski.

Sekretarz Magistratu
Wł. Zielński.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Łowiczu I rewiru zamieszkały w Łowiczu przy ulicy Marszałka Józefa Piłsudskiego Nr. 5, na zasadzie 1030 art. Post. Cywil. ogłasza, że w dniu 4 lutego 1931 r. od godz. 10 z rana we wsi Kompina, gm. Kompina odbędzie się licytacja domu drewnianego 6-cio izbowego w stanie średnim na rozbiórkę, należących do sukcesorów Józefa Kapusty oszacowanego na zł. 3.000.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrane być mogą w dniu licytacji.

Komornik (—) R. Kubik.

Druk. K. Rybackiego w Łowiczu.